

## **Regres w sektorze drobiarskim ma daleko idące negatywne konsekwencje**

Import porcji mięsa drobiowego poniżej kosztów produkcji ogranicza popyt na krajową paszę

Jeszcze rok, czy dwa lata temu, sektor drobiarski był największym sektorem produkcji rolnej w Południowej Afryce. Był to również najważniejszy rynek dla kukurydzy, jako paszy dla drobiu. Całkowita wartość produkcji lokalnego sektora drobiarskiego jest szacowana na około 51 miliardów randów rocznie i konsumuje dwie trzecie z 6,5 miliona ton paszy każdego roku. Regres w przemyśle drobiarskim ma daleko idące negatywne konsekwencje i bezpośrednio szkodzi rynkowi zbóż.

Wzrost w lokalnym rynku broilerów zaczął zwalniać drastycznie przed około trzema lat, w wyniku splotu wydarzeń przyczyniających się do rosnącej presji na rentowność i kurczenie się produkcji. Rainbow Chickens dominował na rynku broilerów od lat, ale zmienił nazwę i wycofuje się z sektora drobiarskiego.

Jeden z najważniejszych czynników w szczególności przyczyniających się do wzrostu ciśnienia na rynek broilerów jest ogromna ilość porcji mięsa drobiowego importowana poniżej kosztów produkcji, gdyż importerzy dążą do rzucenia lokalnego rynku drobiowego na kolana dla własnych zysków, pod pretekstem sprowadzania taniej żywności.

Rząd był opieszły w podejmowaniu działań wspierających przemysł drobiarski, co zrodziło pytania dotyczące powiązań pomiędzy importerami kurczaków i urzędnikami państwowymi.

W trakcie ostatniego roku praktyka sprowadzania mięsa drobiowego została uregulowana poprzez radykalne obniżenie akceptowalnych poziomów, co miało dalszy wpływ na obniżenie rentowności. Gwałtowny wzrost cen paszy w ciągu ostatnich dwóch, czy trzech lat, również wyrugowała sporo mniejszych producentów. Ceny pasz osiągnęły rekordowy poziom w 2016 r., ale od tego czasu spadły. Tańsza pasza pomogła sektorowi drobiarskiemu odzyskać nieco rentowności po raz pierwszy od trzech lat. Jednakże, prawda jest taka, że lokalny przemysł drobiarski nadal traci udział w rynku.

Najnowsza komplikacją jest wybuch zakaźnej grypy ptasiej. Przemysł jajczarski, w szczególności, ucierpiał z tego powodu, ze względu na metody produkcji, które mają mniej ścisłe zasady bezpieczeństwa biologicznego niż w przypadku broilerów.

W niektórych rejonach RPA pojawiają się już braki w dostawach jaj, ponieważ rolnicy, którzy musieli przeznaczyć na ubój swoje nioski, zatrzymali produkcję. Te gospodarstwa poniosły miliardowe straty.

Sprawę pogarsza jeszcze fakt, iż niektóre gospodarstwa pozostają objęte kwarantanną, a niedo0bór młodych niosek będzie się utrzymywał przez kolejny rok czy dwa.

W międzyczasie, nie widać oznak podejmowania działań w związku z tą sytuacją kryzysową, ani wdrażania planów działań przez rząd, co oznacza, że przemysł musi te ciężary dźwigać sam.

Przemysł drobiarski stanowi największy rynek zbytu dla rolników uprawiających kukurydzę. Spadek produkcji w sektorze drobiarskim, a co za tym idzie mniejszy popyt na kukurydzę, jako paszę dla kurczaków, stanowi ogromne zagrożenia dla lokalnego rynku kukurydzy. Co więcej, ten spadek ma miejsce w czasie, gdy gospodarstwa rolne produkujące kukurydzę przeżywają ogromny skok w technologiach produkcji, prowadzący do znacznego wzrostu wydajności plonów, co wymusza eksport.

Podczas gdy lokalny rynek paszy zwierzęcej się kurczy, producenci kukurydzy będą musieli znacząco zwiększyć swoją sprzedaż za granicę.

Import mięsa drobiowego, to przede wszystkim mrożone udka i ćwiartki, które nie sprzedają się najlepiej na rynku europejskim i amerykańskim. Są importowane po bardzo niskich cenach, wywołując presję cenową na lokalne produkty. Problem powstał w wyniku bezpośrednich skutków zachodnich sankcji zakazujących eksport produktów żywnościowych do Rosji, po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Rosja importowała ogromne ilości mięsa drobiowego z Zachodu, ale od tego czasu zaczęła zwiększać własną produkcję drobiu i wieprzowiny. Wymagało to ogromnych nakładów inwestycyjnych związanych z produkcją ziarna, aby dostarczać paszę zbożową i Rosja osiągnęła takie sukcesy w tym zakresie w czasie ostatnich kilku lat, że zaczęła dominować na światowym rynku pszenicy i pasz zbożowych. Większość południowoafrykańskiego importu pszenicy pochodzi z Rosji po cenach o 20 – 30% niższych niż pszenica ze Stanów Zjednoczonych.

W międzyczasie Stany Zjednoczone i Europa odmawia importowania południowoafrykańskich kurczaków, a w szczególności piersi z kurczaka. Miejscowy przemysł podejmuje wysiłki, aby być konkurencyjny poprzez zwiększenie wysiłków celem dostarczania świeżego mięsa drobiowego na lokalny rynek. W tym sektorze może konkurować, ale niestety z mniejszym udziałem w rynku.

Jednakże, importerzy mięsa drobiowego najwyraźniej walczą na noże, aby otworzyć lokalny rynek jeszcze bardziej dla ich taniego mięsa, argumentując, że na rynku RPA występują „braki”, które oni mogą uzupełnić. Przyzwalając na takie działanie będzie oznaczało wdrażanie głupich decyzji politycznych, gdyż będzie to wprost prowadziło do dalszych szkód lokalnemu przemysłowi drobiarskiemu oraz dalej w górę łańcucha wartości, również lokalnemu rynkowi zbóż i pasz.

Taki ruch zniszczy mechanizmy lokalnego rynku, gdyż obecnie głównym celem rynku jest wysłać sygnał lepszych cen dla miejscowych producentów, aby zwiększyć inwestycje i produkcję. Stajemy wobec ryzyka, że to się nie stanie, i że większe ilości taniego importu będą prowadziły do dalszego kurczenia się miejscowej produkcji wraz z towarzyszącym temu zjawisku negatywnymi skutkami.

Mało jest dowodów, jeśli są jakiegokolwiek, na to, że korzyści płynące z taniego importu (po cenach około 17 randów za kilogram, wobec miejscowych kosztów produkcji wynoszących około 25 randów za kilogram) odczuwalne są przez konsumentów.

Ten fakt otwiera kolejną debatę: dlaczego nie wymaga się od sklepów wyraźnego oznaczania importowanej żywności – jak to ma miejsce w innych krajach, aby konsument miał prawo do dokonania świadomego wyboru?

Wpływ skutków importu taniego mięsa drobiowego na producentów innych rodzajów mięsa i protein nie powinien pozostać niezauważony. Ten import obniża cenę i przejmuje udział w rynku.

Dominacja mięsa drobiowego nad innymi źródłami protein jest jasna. Import stanowi około jednej trzeciej miejscowej konsumpcji kurczaków, co oznacza, że import stanowi około 500.000 ton rocznie, w porównaniu z wielkością lokalnej produkcji wynoszącej około 1 miliona ton. Tym samym import zastępuje zapotrzebowanie na około dwa miliony ton pasz zwierzęcych w RPA, co ogranicza rynek lokalnych producentów zbóż.

*Johan Willemse, autor artykułu, jest emerytowanym ekonomistą rolniczym Uniwersytetu Wolnego Państwa, głównym ekonomistą Związku Rolnego RPA oraz członkiem Rady Producentów Kukurydzy. Ten artykuł orpierwotnie ukazał się w Lamndbouweekblad.*

*Tłumaczenie: Andrzej Krężel, WPHI w Johannesburgu*